Rok 30. Poznań, czwartek 11 kwietnia 1912 Nr. 82.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1012. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Powody klęski Napoleona.

Wedle ogólnie rozpowszechnionego mniemania, dwie przyczyny spowodowały katastrofę 1812 roku: mroźna zima i pożar Moskwy. Wojsko Napoleona nie mogło znaleźć schronienia w Moskwie — i nie przetrzymało ciężkich ówczesnych mrozów. Tymczasem były to czynniki zupełnie podrzędne, które Napoleon przecież przewidywał, bo — niepodobna przypuścić, aby niewiedział, że w okolicach Moskwy już październik jest mroźny — a również nie mógł spodziewać się, że sfanatyzowana i niekulturalna ludność Moskwy przyjmie go z zapałem i przyjdzie z pomocą jego armji. Nie! ani mróz ani pożar Moskwy nie pokonały zdobywcy — który, trzeba o tem pamiętać, w otwartym boju pokonał Rosjan wszędzie, gdzie ich mógł dopaść. Zresztą zima roku 1812 nie była znowu tak niezwykle mroźną. Sam Napoleon pisze, że jeszcze w listopadzie temperatura była znośna, a popsuła się dopiero w grudniu. Ale i później mrozy dochodziły tylko do 18] stopni, co dla mieszkańców Rosji nie jest żadną nadzwyczajnością. — Podczas ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej — mrozy w Mandżurji dochodziły do 30 stopni i niżej — a obie armje wcale nie ucierpiały z tego powodu, chociaż, co najmniej połowa żołnierzy japońskich pochodziła ze strefy, gdzie panuje wieczne lato. Prawda, że dowódcy japońscy z góry byli przygotowani na długą zimową kampanję i stosownie do tego zaopatrzyli wojsko w doskonałą ciepłą odzież. — Napoleon wiedział dobrze o mrozach rosyjskich, ale organizując genialnie wyprawę do Moskwy, popełnił błąd podwójny: psychologiczny i polityczny.

Pomylił się wielki strateg co do psychologji Aleksandra I., — licząc prawie ślepo na pokojowe a nawet bojaźliwe usposobienie cara. Napoleon był niezbicie przekonany, że skoro rozbije armję rosyjską i zdobędzie Moskwę — Aleksander ulęknie się i sam zaproponuje pokój. Dlatego właśnie nie wysuwał zbytnio kwestji polskiej, licząc na to, że Litwa będzie przedmiotem targu, pomiędzy nim a Aleksandrem. Nie miał on wcale zamiaru zgnębienia Rosji, chciał jej okazać namacalnie swoją potęgę i oderwać na zawsze od wszelkich stosunków za znienawidzoną Anglją. W razie gdyby Aleksander przystąpił do układów pokojowych, — prawdopodobnie padlibyśmy znowu ofiarą napoleońskiej dyplomacji.

Wierząc zatem w swoją gwiazdę i trwożliwość Aleksandra, — Napoleon parł do Moskwy z armją niejednolitą — obejmującą całe oddziały (niemieckie) bardzo niechętnie za nim idące — i co najgorsza bez żadnych zezerw! Właśnie to zupełne zaniedbanie linji odwrotu, to absolutna niemożność uzupełnienia luk armji przez powołanie rezerw dowodzą niezbicie, że Napoleon chciał działać z szybkością i siłą pioruna i zakończyć kampanję jak najprędzej.

Cóż się jednak stało? Armja Napoleona przeszła Niemen w sile ćwierci miljona — ale z tego doszło do Moskwy niecałe 90.000! Tyle ludzi pochłonęły bitwy, choroby, a przedewszystkiem dezercja. Strat tych nie było czem uzupełnić i Napoleon stanął nagle wobec próżni i pierwszy raz w życiu zrozumiał nieuchronną konieczność odwrotu.

Wojsko Napoleona — z wyjątkiem Polaków — było źle ubrane na zimę, bo Napoleon był przekonany, że po wzięciu Moskwy zawrze pokój i odprowadzi spokojnie armję na zachód, na zimowe leże. Gdy ta nadzieja zawiodła, wkradły się w szeregi demoralicja, znie chęcenie i brak dyscypliny. W odległości kilkunastu mil od Moskwy stali Kutuzow i Bagration ze 110.000 żołnierzy wypoczętych, zahartowanych i co najważniejsza, czujących się u siebie. Wprawdzie trwoga przed urokiem Napoleona była jeszcze tak wielka, że Kutuzow ani myślał o ataku, ale cesarz dobrze wiedział, że z chwilą, gdy tam nie mógł atakować, pozostanie na miejscu musiało zakończyć się zupełną katastrofą. Rozpoczął zatem słynny odwrót, który pomimo wszystko był nowem stwierdzeniem jego genjuszu.

Wprawdzie nad Berezynę — oprócz Polaków — przyszły już tylko szczątki wielkiej armji, ale i tak Rosjanie nie mieli odwagi zmierzyć się w otwartem polu z Napoleonem. Kutuzow szedł wprawdzie krok w krok i zbierał maroderów, ale do właściwej bitwy nie doprowadził, a przecie miał trzy razy tyle żołnierzy i całą artylerję, którą armja Napoleona musiała w odwrocie pozostawić dla braku koni.

Więc nie zima i nie pożar Moskwy zgubiły Napoleona, ale zbytnie zaufanie w swoje siły i w znajomość duszy Aleksandra I.

Zemścił się na nim także straszliwie egoizm polityczny okazany wobec Polaków. Napoleon nie chciał postawić kwestji polskiej jasno i śmiało dla dwóch względów. — Najpierw, aby nie narazić się swemu teściowi cesarzowi austrjackiemu — a powtóre, aby mieć niejako w rękach przedmiot do targów z Aleksandrem.

Stąd wyniknęły takie strategiczne ryzyka, jak bardzo powierzchowne i pobieżne organizowanie Litwy połączone zresztą z wyniszczeniem tego kraju, które potem fatalnie odbiło się na Francuzach podczas odwrotu. Napoleon nie chciał bezwarunkowo przezimować na Litwie, jak mu doradzano ze strony polskiej, aby nie zadokumentować przez to na zewnątrz chęci odłączenia Litwy od Rosji.

Bez rezerw, bez zabezpieczonych tyłów, bez komunikacji, armja Napoleona wcale nieliczna w stosunku do przestrzeni, którą miała opanować, musiała uledz w dłuższej kampanji nie orężowi rosyjskiemu, ale wskutek zasadniczego błędu organizacyjnego i wskutek nielojalności Napoleona wobec Polaków.

Dodać jeszcze należy, że tyle sławiona strategja Rosjan nie wyniknęła wcale z planu z góry powziętego. Badania współczesne wykazały, że Aleksander i sztab rosyjski parli ciągle do bitwy, ale Barclay de Tolly, który dowodził armją rosyjską na Litwie i jego następca Kutuzow, bali się poprostu Napoleona i bezradnie cofali się; dopiero po wzięciu Moskwy zorjentował się Kutuzow w sytuacji i postanowił czekać.

Co się zaś tyczy pożaru Moskwy, był on dla przebiegu kampanji zupełnie obojętny i posłużył tylko do podniesienia fanatyzmu ludu rosyjskiego przeciwko Francuzom.

Niebezpieczeństwo żydowskie.

III.

A potęga prasy żydowskiej?

Powiedział kiedyś na zjeździe rabinów w Krakowie rabin angielski Montefiore: „Dopóki gazety całego świata nie będą w naszem ręku, wszystko, cośmy uchwalili, na nic się nie przyda. Dopóki nie opanujemy dzienników na całym świecie, aby wpływać na całą opinję ludów, dopóty panowanie nasze będzie urojeniem."

Wzięli sobie żydzi te słowa do serca i kosztem licznych miljonów pozakładali gazety, obliczone na szeroką skalę, tak iż obecnie oczom naszym przedstawia się fakt zadziwiający, że prawie cała wpływowa prasa w Europie i Ameryce znajduje się w rękach żydowskich — i to nietylko dzienniki i liczne czasopisma, lecz także biura korespondencyjne i ajencje telegraficzne.

Pisma nasze podawały przed niedawnym czasem ciekawe szczegóły, dotyczące wpływu i potęgi prasy żydowskiej w Austrji i Galicji. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa we Węgrzech, gdzie na tysiąc gazet ośmset jest redagowanych przez żydów i w duchu żydowskim.

W Anglji redagowane są najwpływowsze i największe dzienniki „Times" i „Daily Telegraph" przez żydów. Założycielem ostatniego pisma był żyd Lewy. Syn jego nazywał się już Lawson, a po przyjęciu chrztu otrzymał tytuł Lorda Burkham. W żydowskich także rękach znajdują się dzienniki „Tribune", „Daily News", „Morning Post" i setki innych pamniejszych pism rozchodzących się w setkach tysięcy egzemplarzy.

Gorzej jeszcze wygląda we Francji. „Matin" założony w roku 1883 przez żyda Edwardsa, rozchodzi się obecnie w półtora miljona egzemplarzach. „Gaulois" należy do ekżyda Meyera. Wydawca półurzędowego „Temps'a" jest żyd Hebraud. „Aurore", „Humanité", i cała prawie prasa radykalna nie ma nawet współpracowników pośród chrześcjan. — Wyjątek stanowią tylko „Echo de Paris", „La Croix", „L'Univers" i kilkadziesiąt innych pism kierunku nacjonalistycznego, znajdujących się w ręku katolickiem.

Także w Niemczech jest prasa żydowska olbrzymią potęgą. W roku 1870 założył żyd Ruben Moses, który się potem przezwał Rudolf Mosse (!), przy pomocy całej giełdy berlińskiej wielkich rozmiarów dziennik „Berliner Tageblatt", mający na celu popieranie specjalnych interesów żydowskich. Jaki jest skład redakcji tego dziennika? Naczelny redaktor Lewysohn, inni współpracownicy: Hirschberg, Lorenz, Mossner, Perles, Wolff i t. d. Inne dzienniki, należące zupełnie do żydów, to „National-Zeitung" — właściciel Salomon: „Kleines Journal" — właściciel Spitz; „Vossische Ztg.", „Koelnische Zeitung", „Frankfurter Zeitung", „Börsencourier", a nawet „Vorwärts" socjalistyczny i setki innych dzienników i czasopism.

Nielepiej wygląda w Hiszpanji, Belgji, we Włoszech, gdzie 99 procent pism ma właścicieli wyznania mojżeszowego. W rękach też żydowskich znajdują się ajencje Reutera, Havasa i Wolffa.

* * *

Wielkiem wreszcie niebezpieczeństwem specjalnie dla naszego narodu jest ruch sjonistyczny, zainicjowany przez Maurycego Hessa już w r. 1862, a potem dalej rozbudzany przez Leona Pinskiera, Teodora Herzla, Maksa Nordana, Birnbauma i innych. Celem tego ruchu było utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie. Ideę sjonistyczną propagowano początkowo z wielkim zapałem, lecz wkrótce przekonano się, że większość wpływowych żydów, zwłaszcza rabinów, oświadczyła się przeciw sjonizmowi. Nie wolno wyprowadzać Izraela z Europy — twierdzą oni — albowiem Jehowa odebrał dla tego ludowi swojemu wybranemu Jerozolimę i rozproszył go po ziemiach chrześcijańskich, aby wszystkich innowierców z czasem nawrócił do niego. Trzeba tedy zbadować Syon pośród ludów chrześcjańskich, t. zn. dążyć do podboju, do ujarzmienia ekonomicznego, a w dalszym ciągu politycznego i religijnego narodów chrześcijskich.

Nowa ta forma sjonizmu żydowskiego zagraża głównie naszemu narodowi, ponieważ żydostwo nietylko, że nie chce się od nas odczepić, ale uważa już ziemie nasze nieledwie za swoje siedziby, za swój Syon. I dlatego trzeba nam czujnem patrzeć okiem na to bodaj czy nie najgroźniejsze dla nas niebezpieczeństwo i walczyć z niem z wytężeniem wszystkich sił, albowiem zagraża ono najpoważniej naszym dobrom narodowym i religijnym.

Zyd to urodzony wróg każdego chrześcijanina. Znajdzie się on wszędzie; będzie krytykował, zohydzał bez wahania i Kościół i duchowieństwo i szlachtę i mieszczaństwo i chłopa i rządy i stany, będzie chrystjanizm nazywał przesądem, zabobonem, średniowieczną stęchlizną. Dość wspomnieć takich Feldmanów, Belmontów, Wassercugów i całą zgrają podobnego motłochu mojżeszowego. Ale niech się tylko kto dopuści obrazy majestatu narodu wybranego, niech tylko jaki chrześcijanin na żyda palec zakrzywi, a wnet powstaje rejwach w narodzie żydowskim, w prasie i t. d., jakby się świat cały zapadał.

A więc caveant consules przed tym najniebezpieczniejszym wrogiem!

Nasi robotnicy u Niemców.

Traktowanie robotników polskich przez niemieckich panów, ich urzędników, werkmistrzów, po wsiach przez włodarzy, karbowych, inspektorów, jest jakaajgorsze. Co chwila podnosi to prasa polska w zaborze pruskim. Teraz właśnie zaszedł wypadek, o którym nawet prasa niemiecka pisze z oburzeniem.

Oto w Halli nad Salą toczył się proces, który odsłonił okropną dolę ludu polskiego, wychodzącego za robotą do Niemiec. W procesie chodziło o stosunki, panujące w rozległych dobrach porucznika i junkra niemieckiego Wendenburga w Wormsleben. Nie on jednak zasiadł na ławie oskarżonych, tylko redaktor dziennika w Halli, p. Kasparek, który się ujął za biednymi robotnikami polskimi i niedolę ich opisał. Artykułem tym uczuł się Wendenburg obrażony i wraz ze swoimi dozorcami wytoczył skargę redaktorowi.

Z zeznań świadków przytaczamy tylko kilka.

Dozorca Franciszek Korte uderzył pewnego Polaka pękiem kluczy w głowę, tak, że krew popłynęła. Robotnika Gąsiorka nazwał dozorca „leniwym psem", chwycił go za gardło, dusił go i bił pięścią po głowie. Pewnego młodego robotnika polskiego obił Korte batem, który podczas bicia potrzaskał się na kawałki. Jednej z robotnic pochwyciła maszyna rękę. Kiedy inne dziewczęta pobiegły jej z pomocą, nadszedł dozorca i odegnał je, bijąc kijem. Świadek Brust widział, że porucznik bił harapem Polaków, dopóki harapa nie połamał. Zamykał w izbie trzech lub czterech Polaków, przy drzwiach zamkniętych stawiał na warcie świadka Brusta (Niemca) i potem przepędzał po pustej izbie owych robotników, smagając ich bez litości, dopóki z harapa nie pozostały tylko strzępy.

Oprócz tego świadek ów zeznał, że dozorcy we wszystkiem naśladowali pana, więc nietylko w znęcaniu się nad robotnikami, ale także w niewoleniu polskich robotnic.

Inny świadek zeznał, że dozorca Korte pchnął widłami robotnika polskiego tak silnie, że ten leżał długo nieprzy-

tomny, a kiedy wyzdrowiał, wychłostano go batem.

Z powodu złego jedzenia wielu ludzi uciekło. Świadkowie potwierdzili, że jedzenie było czasami bardzo złe, mięso cuchło, a w jarzynie znajdowały się robaki. Kucharka musiała otwierać okno, kiedy gotowała mięso, bo nie mogła znieść odoru. Nawet jeden dozorca zeznał, że w mięsie znajdowały się robaki. Jedzenie, którego nie chcieli jeść robotnicy niemieccy, dawano Polakom.

Oskarżonemu redaktorowi udało się jak najzupełniej przeprowadzić dowody prawdy, trybunał w motywach wyroku podniósł to jak najwyraźniej, mimo to zasądzono redaktora na 500 marek grzywny i zapłacenie kosztów procesu, ponieważ w artykule użył wyrazów nadzwyczaj obraźliwych o Wendenburgu i jego urzędnikach.

Przesilenie na Węgrzech.

Wypadki, które się rozgrywają na Węgrzech, uważane są słusznie za wyjątkowe w historji. Przebieg ich jest następujący:

Rząd węgierski i większość sejmu pragnęła uchwalenia rezolucji, określającej, w których wypadkach korona nie ma prawa powoływania rezerw. Rząd austrjacki i państwowy minister uznali tę rezolucję za ograniczenie praw korony. Na tem stanowisku stanęła korona. Wywołało to dymisję gabinetu Khuena. Zasięganie opinji przez monarchę u polityków węgierskich miało ten wynik, iż okazało się niemożliwem utworzenie gabinetu, któryby nie zajmował stanowiska, określonego w rezolucji. W tem położeniu król zażądał od hr. Khuena cofnięcia rezolucji z porządku dziennego, dając do zrozumienia, że w przeciwnym razie wysnućby musiał najdalsze wnioski. Tłumaczą je powszechnie jako zamiar zrzeczenia się korony. Przed tym apelem ugiął się gabinet Khuena i rezolucję cofnął, nie zmieniając jednak swojego przekonania co do jej prawnego uzasadnienia. Powołany został wskutek tego na nowo do steru, a obecnie stacza w sejmie walkę o uznanie swojego postępowania. Równocześnie z ponownem zamianowaniem hr. Khuena wydał monarcha pismo odręczne, którem powołuje się na swoją wierność konstytucji, ale zarazem stanowczo obstaje przy prawach zwierzchniczych.

Bezpośrednim skutkiem postępowania korony jest to, że Węgry nie znalazły się bez rządu. Hr. Khuen pozostał w urzędzie. Jakie jednak będą następstwa: czy sejm węgierski stanie się zdolnym do pracy, a w szczególności jakie będą losy ustawy wojskowej? Z dotychczasowej dyskusji w sejmie nie można rokować nic pomyślnego. Stronnictwa Kossutha i Justha nie uległy wrażeniu wyjątkowej chwili i nie wiele sobie robią z groźby Franciszka Józefa. Przeciwnie, do dotychczasowych trudności dołączyła się nowa, zupełnie wyjątkowa. Gabinet hr. Khuena uznaje dotychczas, że rezolucja jest prawnie uzasadniona, a chociaż nie może jej przeprowadzić i nawet cofnął ją z porządku dziennego, przecież mimo tego pozostaje u steru. Jest to jedna nowa wyjątkowa trudność. Ale jest i druga. Monarcha, który uczynił krok, decydujący o pozostaniu hr. Khuena, jest nieodpowiedzialny, z drugiej zaś strony mimo tego, że gabinet nie podziela prawnego stanowiska korony, ponosi w wytworzonem tem wszystkiem położeniu odpowiedzialność za wszystkie wypadki. Na tem tle rozgrywa się też obecnie burzliwa kampanja w sejmie węgierskim. Będzie długą i nie pozostanie bez wpływu na Węgry, jak i na Austrję.

Hr. Khuen podobno ma ustąpić a następcą jego wymieniają posła Lukacsa. Inni znów sądzą, że sejm będzie rozwiązany a wybory odbędą się na podstawie narzuconej reformy wyborczej z powszechnem prawem głosowania. W walce na razie nastąpiła przerwa, bo sejm się odroczył do 12 kwietnia.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 9 bm. „Berl. Tagebl." dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że Papież wkrótce wystosuje list odręczny do biskupów w Niemczech, w którym wszystkim księżom zakaże wszelkiej działalności politycznej. Biskupi niemieccy podobno sami myśl tę podali Papieżowi ze względu na zaostrzające się stosunki w partji centrowej i wynikające z tego wielkie szkody dla powagi duchowieństwa. Działalność socjalna księży w Towarzystwach robotniczych, rzemieślniczych itp. zakazem tem nie ma być dotkniętą.

— Karlsruhe, 9 bm. Miasto Karlsruhe od kilku lat płaciło po 100 marek wsparcia kakatystycznemu Towarzystwu kresów wschodnich. Obecnie rada miejska większością głosów centrowców i socjalistów skreśliła owe dodatki z etatu miejskiego.

Austrja. Wiedeń, 9 bm. Kilka wydawnictw pism kroackich z powodu zniesionej wolności prasy postanowiło redakcje swe i miejsce ukazywania się gazet przenieść poza Kroację, do Budapesztu lub do Lublany. Bojkot towarów węgierskich już się rozpoczął. Zastępcy firm czeskich przybyli do Zagrzebia, aby nawiązać stosunki handlowe.

Rosja. Petersburg, 9 bm. „Pet. Ag. telegr." donosi z Urgi: Hutuchta (władca Mongolji) w odpowiedź na żądanie Yuanszikaja, aby Mongolja połączyła się z republiką chińską, oświadczył, że Mongalja proklamowała swoją samodzielność i naród sprzeciwiałby się połączeniu z Chinami. Hutuchta poleca jednak Yuanszikajowi, aby sprawę tę oddał pod rozstrzygnięcie mocarstw interesowanych. (Jeżeliby sprawa Mongolji miała przyjść pod rozstrzygnięcie owych „państw interesowanych", liczyć można z całą pewnością, że Rosja postarałaby się już o to, aby Mongolję odsunąć od Chin i sama roztoczyłaby nad nią swe skrzydła „opiekuńcze." Zresztą doniesienie „Agencji Petersburskiej" przyjąć należy z zastrzeżeniem bo nieraz doniesienia jej okazały się mylnemi a często nawet były naumyślnie przekręcone w celu wprowadzenia w błąd opinji publicznej — Red.)

— Petersburg, 9 bm. W Moskwie nastąpiło wczoraj otwarcie międzynarodowej wystawy aeroplanów i balonów.

Francja. Paryż, 9 bm. Francuzi wciąż jeszcze mają kłopoty z marokańskiemi szczepami powstańczemi, które pobite na jednem miejscu, za jakiś czas ukazują się na innem miejscu do nowej walki. Donoszą z Tangeru, że kilkuset Marokańczyków chciało zatrzymać pochód oddziału generała Ditte, który 4 kwietnia wyruszył z Tachut Lucco. Generał pędził nieprzyjaciół kilka dni przed sobą, aż w końcu powstańcy rzucili się na oddział francuski, lecz po 30-godzinnej ciężkiej walce zdołał ich przepędzić i niebawem też z oddziałem swym powrócił generał do Suk-el-Arba.

— Paryż, 9 bm. „Le Journal" z zastrzeżeniem podaje telegram swego korespondenta w Madrycie, donoszący, że w Lizbonie podczas procesji w święta wielkanocne rzucono bombę na pochód procesjonalny, przyczem pięć osób zostało zabitych a przeszło trzydzieści zranionych.

Wojna włosko-turecka. Rzym, 9 bm. Admirał Faravelli, następca zmarłego niedawno admirała Aubry, podobno z powodu ciężkiej choroby zamierza złożyć naczelne dowództwo nad flotą włoską. Następcą jego rzekomo ma zostać wiceadmirał Viale.

— Rzym, 9 bm. Włoskie ministerjum dla spraw zagranicznych doniosło mocarstwom, że flota włoska zamierza rozszerzyć blokadę wybrzeży tureckich na morzu Czerwonem, aż na północ do Lohaja. Okrętom neutralnym daje ministerjum czas pięciu dni do opuszczenia objętych blokadą wybrzeży.

— Port Said, 9 bm. Jeden z włoskich okrętów wojennych zatrzymał na pełnem morzu pewien parowiec grecki, mający na pokładzie kontrabandę wojenną. Parowiec grecki odprowadzono do Tobruku.

— Paryż, 9 bm. W zatoce pod Tangerem w Maroku przewróciła się łódź krążownika francuskiego „Du Chatyla" w której znajdował się ambasador rosyjski, Botkins, poseł rządu francuskiego Beaumarchais, jego żona z trojgiem dzieci, służba i załoga. Wszystkie dzieci i trzech sług poniosło śmierć. Brakuje także dwóch majtków. Posła z trudem tylko zdołano przywołać do życia.

Włochy. Rzym, 9 bm. Stan zdrowia Papieża nie jest zadawalniający, nie budzi jednak poważniejszych obaw. Lekarze zalecają mu, aby się więcej szanował i unikał przedewszystkiem większych wrażeń, któreby zdrowiu jego szkodzić mogły. — Podczas świąt wielkanocnych miało się w Wenecji odbyć poświęcenie wspaniałych dzwonów kościoła katedralnego św. Marka, które Pius X ofiarował katedrze. Ojciec św. gorąco sobie życzył usłyszeć kiedyś dźwięk tych dzwonów, ponieważ jednak Watykanu opuścić nie może, powstała myśl przeniesienia odgłosu dzwonów św. Marka z Wenecji na drodze telefonicznej do Watykanu. Na razie jednak planu tego zaniechano, ponieważ obawiają się, że połączone z tem głębokie wrażenie mogłoby szkodzić zdrowiu papieża.

Turcja. Kostantynopol, 9 b. m. Rząd turecki dowiedział się, że u granicy tureckiej koncentrują się wojska bułgarskie.

Anglja. Londyn, 9 bm. Liczba pracujących już górników wynosi dotąd 150 000. Obliczają, że w dniu dzisiejszym i jutrzejszym liczba ta podniesie się od 500 000 do 700 000, tak że dwie trzecie strejkujących powróci do pracy. W niektórych kopalniach nie chcą pracować maszyniści, domagając się podwyższenia płacy. — Znany przywódca robotniczy Hartshon zapowiedział w mowie jaką wczoraj wygłosił w Cardiff, że przygotowuje się nowy ruch strejkowy, w stosunku do którego obecny strejk górników jeszcze jest niczem. W nowym strejku połączyć się mają górnicy, kolejarze i robotnicy transportowi.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W środę, dnia 10 kwietnia: Benefis Zofji i Stanisława Faliszewskich: „W drugiem podwórzu". Sztuka w 2 aktach Czirikowa. „Halucynacje". Balet w 1 akcie układu Stanisława Faliszewskiego. „Skrzypce czarodziejskie". Operetka w 1 akcie Offenbacha. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W czwartek, dnia 11 kwietnia: „Wesoła wdówka". Operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 12 kwietnia: „W drugiem podwórzu". Sztuka w 2 aktach Czirikowa. „Halucynacje", balet w 1 akcie układu Stanisława Faliszewskiego. „Skrzypce czarodziejskie", operetka w 1 akcie Offenbacha. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 13 kwietnia: Benefis Jana Kęckiego „Don Carlos". Tragedja w 10 obrazach Schillera. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 14 kwietnia — popołudniu: „Rozwódka". Operetka w 3 akt. Falla. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 14 kwietnia — wieczorem: „Don Carlos". Tragedja w 10 obrazach Schillera. Ceny dramatu. Abonament ważny.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 10 kwietnia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Walne zebranie** delegatów Towarzystw „Straż", należących do Związku, odbędzie się w niedzielę, dnia 21 kwietnia rb. o godzinie pół do 12 przed południem w biurze Straży w Poznaniu przy ul. Rycerskiej nr. 12. Wstęp będą mieli tylko delegaci zaopatrzeni w pełnomocnictwo zarządów odnośnych Towarzystw i w zaproszenia od głównego zarządu w Poznaniu.

* **Walne zebranie** delegatów Towarzystw „Straż" na obczyźnie odbędzie się później, skoro prezes p. dr. Niegolewski wróci do zdrowia.

* **Tow. Ludoznawczemu** łaskawie ofiarowali pp.: Pania Wężyk, niezmiernie ciekawy pamiętnik chronologiczny od początku świata, do r. 1820 red. p. Ant. Wybranowskiego. — Frąckowiak: koronę drugą z drze-

63

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

I biedna dziewczyna pocieszała się jak mogła, a pomimo to, kiedy znalazła się w obecności Marji Doriat, czuła się bardzo onieśmieloną.

Obiad zjadły w milczeniu, unikając spojrzeń wzajemnych.

Od czasu do czasu Marja Doriat odwracała głowę i ukradkiem obcierała łzy, napełniające jej oczy.

Madzia spostrzegła to.

— Nie może być, abym ja była przyczyną tych łez — myślała.

W końcu zebrała się na pytanie:

— Mateczko, co tobie?

Marja długo nie odpowiadała, wreszcie rzekła westchnąwszy:

— Ty sama wiesz najlepiej, moje dziecko...

— Ja? Nie...

— Domyśl się...

— Czy chodzi o ojca?

— Tak. Myślę o nim nieustannie we wszystkich porach dnia i płaczę sobie pokryjomu. Ale przed chwilą nie o nim myślałam i nie z powodu niego płakałam.

— O kimże myślałaś, mateczko?

— O tobie.

— Więc jakim sposobem ja mogę być przyczyną zmartwienia?

— Boję się, moje dziecko, że ty się gubisz...

Madzia chciała udać zdziwienie i upierać się, że nie rozumie, ale matka, wziąwszy ją za obie ręce, przyciągnęła do siebie i pieszcząc posadziła na kolanach.

Madzia zdziwiona, opierała się jakby ze strachem tym pieszczotom.

— Madziu — mówiła Marja Doriat — czemu nie chcesz usiąść na kolanach moich, jak dawniej, gdyś była małą dziewczynką? Pamiętasz, kłóciliście się o to wszyscy troje, ale ty, chociaż tylko nasza córka przybrana, zawsze miałaś pierwszeństwo przed naszymi synami, najwięcej pieszczona przezemnie, przez mego męża, przez Henia i Tomka nawet, którzy zamiast być o ciebie zazdrosnemi, starali się na wyścigi, aby ci zrobić jakąś przyjemność. Chodź, dziecinko moja na kolana matki, która cię kocha bardzo i przytul się do jej serca mocno, serdecznie, jak dawniej. Ono zawsze jednakowo bije dla ciebie, również gorąco i tkliwie, jak dawniej. Nie uciekaj, córeczko, przed memi pocałunkami, uściskaj mnie...

— Matuchno serdeczna, ukochana moja — mówiła, tuląc się do matki, Madzia.

— Kochasz mię, prawda?

— Czyżbyś wątpiła?

— I nie chciałabyś zmartwić mnie?

— Oddałabym z chęcią życie moje, aby ci oszczędzić zmartwienia.

— Tak, jestem pewna. A więc odpowiedz mi...

— Co takiego?

— Od pewnego czasu coś się zmieniło w twojem postępowaniu.

— Ależ mateczko...

— Nie kłam, Madziu! Tyś nigdy nie kłamała, nawet, gdyś była maleńką. Słuchaj, przedstaw sobie na chwilę, że oto jesteś małą dziewczynką, bawiącą się lalką na moich kolanach i zwierzasz mi się ze swoich myśli, otwórz przedemną swe serce.

— Zapewniam cię, mateczko, że się mylisz.

Marja westchnęła ciężko. A więc serce tego dziecka już do niej nie należy, ponieważ ono potrafi przed nią skłamać.

— Widzisz jednak, że ja domyślam się czegoś. Wolałam sama zapytać się ciebie, zdobyć dobrowolnie twoje wyznanie i oszczędzić ci wymówek. Tymczasem ty przeczysz.

— Matko, ja nie wiem, o co ci chodzi? — zapytała Madzia, upierając się, ze spuszczonemi oczami.

— Powiedz, czy twoje własne sumienie nic ci nie wyrzuca?

— Nic, mateczko.

— Czy uważasz, że prowadzisz się, tak, jak dawniej uczciwie?

— Tak, mateczko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kram na wsi jest do odstąpienia zaraz lub później kontrakt 4-ro letni, dzierżawa 250 mk. rocznie. Chlewy i ogród do tego. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1622. Znaczek na odpowiedź.

Skład kolonialny dobrze zaprowadzony z powodu stosunk. famil. jest pod korzystnemi warunkami do nabycia. Gdzie? wskaże eksped. Wielkop. pod nr. 1625.

Miejsce nadaj. się na skład węgli, także szopy i stajnie wraz z pomieszk. na wielk. kośc. wsi, blizko Poznania każd. czasu do wydzierż. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1624.

Poszukuję **dzierżawy 200—500 mórg** Łask. zgłoszenia przyjmuje **Julian Gliszczyński, Mrocza** (Mrotschen) Kr. Wirsitz

Służący młody, który ukończył naukę i **pokojówka** potrzebni zaraz. Zgłoszenia przyjmie w zastępstwie kuchmistrz **Bogacki, Zajączkowo** p. Neuthal Kreis Samter.

Służącego żonatego przyjmie od 1 lipca br. **Dom. Gogolewo, p. Niepart.**

wa bukowego. — Radzca Bartecki z Nowego Tomyśla derę przez Olendrów tamże wyrabianą. — Hr. Mielżyńska z Iwna: strój domowy do pracy i sukmanę. — Marja Chełkowska: 1 czepek do chrztu z roku 1810, nowy ślubny i sukmanę męską. — X. A. M.: Piosnkę dziadowską z r. 1845. — Antoni Gensler z Rataj za pośredn. p. Stefanji Jagodzińskiej: złoty czepiec i 2 wstążki z cechu ciesielskiego z r. 1842. — Powel, firma Mniszewski, ul. Nowa: piękną gęś wypchaną.

Dalsze dary zawsze z wdzięcznością dla T. L. przyjmujemy pod adr. prezesowej p. Heleny Cichowiczowej, Poznań pl. Wilhelmowski nr. 18.

Marja Grudzielska, wicesekret. T. L.
plac Królewski 6.

* **Sprostowanie** W artykule z nr. 80 pod tyt. „Targ na dzieci“ zakradł się błąd drukarski. W drugim łamie, wiersz 22-gi nie ma być „Alp tyrolańskich“, lecz „Arułańskich“, co niniejszem prostujemy.

* **Z teatru polskiego.** Benefis Jana Kęckiego, wybitnie utalentowanego artysty naszej sceny, odbędzie się w nadchodzącą sobotę 13 bm. Czteroletnia, wytrwała i sumienna praca dla dobra naszej sceny, oraz piękne zdolności sceniczne zjednały artyście powszechne uznanie i sympatję, której dowód złoży mu bezwątpienia bardzo liczna publiczność na sobotniem przedstawieniu. Dnia tego ukaże się po raz pierwszy potężna tragedja Szyllera „Don Carlos“ z benefisantem w popisowej roli Markiza Pozy. — W przygotowaniu głośna operetka Lehara „Miłość Cygańska“.

* **Pznań.** O stosunkach w tutejszej szkole miejskiej handlowej na skutek zapytania: Czy to prawda? otrzymał „Dzien. Pozn.“ następujące autentyczne szczegóły: W szkole handlowej przy ulicy Podgórnej w klasie II a nauczyciel p. Tefs rozdał pomiędzy uczniów kilka numerów tygodnika „Feierabend“, nic nie mówiąc, czy rozdaje bezpłatnie lub też uczniowie będą zobowiązani abonować to pismo. Po pewnym czasie oświadczył p. Tefs, że uczniowie muszą teraz płacić abonament i to kwartalnie 30 fen. Za pierwszy kwartał zapłaciła cała klasa — w drugim kwartale jednakowoż uczniowie oparli się temu i stanowczo oświadczyli, że abonować nie będą, ponieważ gazeta ta szykanuje Polaków (pisano tam w jednym numerze: „und der Rabe war so besoffen wie ein Pole am Zahlungstage“). Rozgniewany nauczyciel powiadomił o tem dyrektora p. Redla, który zastraszył uczniów tem, że wszyscy, którzy nie chcą abonować, będą musieli uczęszczać do szkoły po południu. W dalszym rozwoju te sprawy doszło do tego, że wszyscy ci uczniowie, którzy nie chcieli płacić za „Feierabend“, nie otrzymali świadectw z wyraźnem oświadczeniem, że „świadectwa nie dostaną, dopóki nie zapłacą abonamentu“. Pomiędzy uczniami oprócz Polaków było także kilku Niemców a nawet jeden żyd.

— Magistrat przedłoży radzie miejskiej trzy nowe wnioski. 1) O zaprowadzenie rur wodociągowych w Górczynie; suma potrzebna wynosić ma do 14,900 mk. 2) O budowę hali gimnastycznej na Wildzie przy ul. Gnieźnieńskiej nr. 53, na gruncie miejskim. Koszta obliczono na 80,607 mk. 3) Umowa z zakładem Sierot im. Jacoba o wysełanie sierót z tego zakładu na wieś.

— Zbrodnia? 21-letnią prostytutkę Władysławę Otto znaleziono w drugie święto rano w jej pomieszkaniu przy ul. Fryderykowskiej nr. 13, nieżywą w łóżku. Zwłoki oddała policja do lazaretu miejskiego celem poddania ich obdukcji, aby stwierdzić przyczynę śmierci. Policja doniosła później, że śmierć nastąpiła skutkiem paraliżu serca.

* **Świadectwo** uprawniające do jednorocznej służby otrzymali w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu z Polaków ze sekundy humanistycznej: pp. Dybizbański Jan, Gierłowski Józef, Jączyński Jarosław, Jankowski Ksawery, Jaworski Władysław, Leszczyński Jan, Łukomski Józef, Meissner Adam, Nowicki Anzelm, Nykiel Jan, Rzóska Józef, Sypniewski Stanisław, Toruński Kaźmierz, Witkowski Marjan, Wojcieszyk Jan. — Ze sekundy reformowanej: pp. Domżał Władysław, Drobnik Zygmunt, Ganke Czesław. Gawlak Leon, Konwerski Czesław, Meissner Zdzisław, Roszak Stanisław, Rożański Jan, Rudzki Mieczysław, Skibiński Andrzej, Smoliński Kaźmierz, Wróblewski Czesław, Wysocki Józef, Zamysłowski Tadeusz, Zielazek Stanisław.

* **Wybory w Winiarach.** Szanownym wyborcom Winiar donosimy uprzejmie, iż w piątek, dnia 12 bm. o godzinie 3 po poł. odbędą się wybory uzupełniające do rady gminnej w starej szkole w Winiarach. Ustępują w I i II kl. po jednym, a III klasie dwóch radnych. Szan. wyborców Winiar prosimy, by w dniu tym wszyscy bez wyjątku swój obowiązek obywatelski spełnili a nie spisali się jak w ostatnich wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego, gdzie na 40 Polaków zapisanych w II kl. głosował wyraźnie jeden, z Niemców na dwóch zapisanych głosowało dwóch i tym samem przeszedł wróg nasz dzięki naszej gnuśności i ospałości. Uprawniony do głosowania jest każdy kto płaci przynajmniej 12,00 mk. na rok podatku gminnego. Nasamprzód głosuje III kl.

* **Pobiedziska.** Celem stawiania wniosków przy nowym roku szkólnym o udzielanie dzieciom w wyższych klasach nauki języka polskiego, wszystkich ojców, opiekunów i matki zaprasza się na zebranie, które odbędzie się na sali domu bankowego przy ulicy Czerniejewskiej w piątek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem. Komitet.

* **Składka.** Na wewnętrzne urządzenie nowego kościoła w Solcu nad Wisłą złożyli w dalszym ciągu ofiarę: N. N. z Kościana 15 mk., pp. Krajewska z Rąbina 3 mk. Tomasz Kasierski z Castrop we Westfalji 4,20 mk. A. Nawrocka ze Wschowy 10,10 mk. J. Żurawski złotnik i jubiler z Poznania 18,05 mk. W. Maliszewski z Berlina 5 mk. Nowakowska z Ostrzeszowa 5 mk. Jan Wiśniewski ze Żnina 10,05 mk. M. Kurpioch ze Szczecina 5 mk. M. Schulz z Kwidzyna 10 mk. T. Zwierzyński z Poznania 10 mk. Dachtera z Parkowa 10 mk. A. Waldowski z Ostrowa 5,70 mk. Za pośrednictwem Elżbiety Kaczmarek z Włoszakowic 24,70 mk. Julianna Wichrowska ze Zbąszynia 10 mk. J. Markiewicz z Dobrogościc 15 mk. F. Wodarczyk z Poznania 3 mk. X. prob. Maliński z Łazarza zebrane od parafian 22 mk. E. Piniarska z Rawicza 5 mk. Za pośr. J. Sobieszczyka z Rudy: L. Sobieszczyk 2 mk. B. S. 50 fen. Fr. S. 50 fen. W. Baś 50 fen. W. Gapiński 1 mk. Wład. Dorobkiewicz 1 mk. L. Baś 1 mk. Anast. Bąk 50 fen. T. Bąk 25 fen. K. Sledzikowski. 1 mk. T. Stanisławski 50 fen. J. Sych 1 mk. J. Buretta i Fr. Buretta po 1 mk. — razem 11,75 mk.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać! Na ich intencję odprawia się częściej msza święta. Ponieważ fundusze nasze nie starczą nam na godne wewnętrzne urządzenie świątyni, przeto prosimy serca litościwe o dalszą pomoc.

X. W. Nowakowski, proboszcz.
Solec nad Wisłą (Schulitz).

* **Ojciec i córka** pod kołami pociągu. Z Kolonji donoszą: Kupiec podróżujący Kulmann chciał na tutejszym dworcu wraz z 10-letnią córeczką skoczyć do pociągu Trewir-Saarbrücken. Oboje upadli pod koła pociągu i odnieśli śmiertelne okaleczenie.

* **Uleciał balon.** W Bitterfeld napełniano w sobotę wieczorem o godz. 6 balon gazem. Gdy balon już był gotowy do wzlotu przerwała się siatka okalająca go i znikł w obłokach. Ludziom nic się nie stało. Dotychczas nie ma po balonie śladu.

* **Bytom.** Podczas bawienia się rewolwerem swego ojca zastrzelił w ubiegłą niedzielę 13-letni syn wachmistrza żandarmerji Possatz ze Świętochłowic swego 12-letniego brata.

* **Berlin.** Wczoraj w południe strzelił 24-letni ślusarz Liebusch z rewolweru do 29 letniej nauczycielki Anny F., zamieszkałej przy ul. Liebiga nr 17, i zranił ją w głowę. Następnie broń skierował do siebie i zranił się ciężko. Powodem była zawiedziona miłość. Rannych przewieziono do lecznicy.

* **Pożar hotelu.** W Mieścisku spłonął w sobotę hotel Centralny przy rynku doszczętnie. Straż pożarna, nie mogąc uratować hotelu, ograniczała się na ratowaniu budynków sąsiednich.

* **Katastrofa podczas koncertu.** — Paryż. Podczas koncertu w Houdain w departamencie du Nord, urządzonego przez Ligę patrjotycznych kobiet francuskich, spadła nagle z sufitu naftowa lampa wprost pomiędzy publiczność na salę i rozbiła się, wybuchając płomieniem. Powstała panika i wszystko rzuciło się ku wyjściom W ścisku 7 kobiet i dziewczyn poniosło śmierć, a 15 odniosło po części ciężkie rany.

* **Nauczycielka skazana na 5 lat** ciężkiego więzienia. Sąd w Luksemburgu skazał nauczycielkę Lontz na pięć lat domu karnego. Skazana podpaliła pensjonat dziewcząt w miejscu kąpielowem Mondorf.

* **Katastrofa okrętowa na Nilu.** Kairo. Na rzece Nil zdarzyło się onegdaj wieczorem okropne nieszczęście. Szczelnie obsadzony parowiec luksusowy Towarzystwa omnibusowego zderzył się z parowcem towarowym firmy Cook. Skutki zderzenia były okropne. Parowiec osobowy rozbił się i 50 osób różnych narodowości utonęło w Nilu. Ponieważ wczoraj w Egipcie święcono pewną uroczystość narodową, dlatego Nil o tym czasie szczególnie był ożywiony.

* **Powódź w Stanach Zjednoczonych.** Nowy Jork. Rzeka Missisipi zalała dotąd około 2000 mil kwadr. kraju. Więcej niż 30,000 osób jest bez dachu nad głową. Rząd oblicza szkodę na 40,000,000 marek. Miasto Cairo jest niby małą wysepką na morzu; 5000 robotników dniem i nocą pracuje, sypiąc wały, aby uchronić miasto od zalewu. W różnych okolicach ludzie od kilku dni wśród zimna i deszczu siedzą na drzewach, oczekując odpływu wód. — W ostatniej chwili donoszą, że największe niebezpieczeństwo już minęło, bo woda zaczyna opadać.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 11 kwietnia: Leona pap. Wschód słońca o godzinie 5 minut 14 — zachód o godzinie 6 minut 49.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 9 kwietnia.

Zapowiedzie:

Kupiec Stefan Szymański z Martą Górską. Woźny pocztowy Alfred Geisler z Martą Jäckel. Kupiec Zygmunt Borowicz z Jadwigą Starczewską. Przykrawacz Franciszek Wiznerowicz z Zofją Dobrowolską. Krawiec Stefan Koszuta z Marjanną Wojtyniak. Slifierz metalu Marcin Nowak z Marją Popiołek. Kupiec Józef Andrzejewski z Izabelą Mieczkowską. Mistrz malarski Zygmunt Kamm z Gertrudą Rosenthal.

Śluby:

Sierżant Jan Kocea z Jadwigą Szelążkiewicz. Asystent kolejowy Walter Fiedler z Małgorzatą Wetzel. Kupiec Maks. Friedewald z Otoną Weaer. Inżynier dypl. Hugon Horn z Martą Wellnitz. Dr. filozofji Jerzy Fischer z Łucją Gudat. Architekt Paweł Pitt z Enith Schmidt. Wicefeldfebel Maks. Hampel z Martą Metasch. Mistrz piekarski Oton Heidrich z Łucją Meyer. Urzędnik kancelaryjny Otto Trepping z Elżbietą Endrusch. Książkowy banku Hugon Langebartels z Elżbietą Reimann. Zawiadowca gorzelni Paweł Ordywald z Elżbietą Stachowiak.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67|69.

Urodziny:

Syna: Ślusarz Fryderyk Lambrecht. Ślusarz Wilhelm Reimann. Piekarz Piotr Rosik. Siodlarz Marcin Jankowski. Tapicer Bronisław Jankowski. Szewc Stanisław Szydłowski. Krawiec Stanisław Korna. Wicewachmistrz Gustaw Fielitz. Robotnik Antoni Narożny. Robotnik Stanisław Łukanowski. Właściciel domu Emil Kuntze.

Bliźnięta: Chłopca i dziewczę: Robotnik Andrzej Malinowski.

Córkę: Ślusarz Andrzej Nawrocki. Elektrotechnik Edward Gąsiorek. Robotnik Stanisław Szymkowiak. Krawiec Stanisław Rapior. Mistrz piekarski Franciszek Styziński. Szewc Stefan Ratajczak. Kowal Kazimierz Krzekotowski. Szewc Józef Sprucíński Stolarz Karól Wichrzycki. Mistrz krawiecki Jan Płaczek. Mistrz piekarski Ludwik Wiatr. Rewizor rach. Paweł Bennewitz. Robotnik Jan Kluczyński. Czyściciel maszyn Wojciech Najderek.

Umarli:

Teofil Roszyk 14 dni. Zamężna Konstancja Woźniak z domu Szopka 69 lat. Tadeusz Staszewski 1 rok 3 mies. Józef Malinowski 5 godz Marja Malinowska 5 g. Wdowa Ernestyna Schwartz z domu Hoffmann 71 lat Wdowa Minna Belau z domu Kretschmer 44 lata. Mirtrz ciesielski Jan Bajon 69 lat. Kaźmira Krzyżaniak 4 mies. Zamężna Marja Witczak z domu Kendziora 37 lat. Inżynier kultury Fritz Scholz 45 lat. Uczennica szkolna Magdalena Szefler 14 lat. Formiarz Stanisław Mikołajczak 30 lat. Leon Bauda 4 dni. Wdowa Marja Stein z domu Jörgensohn 67 lat. Robotnica Władysława Otto 21 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w sobotę o g. 8 i pół w górnej sali Domu kat.

— Tow. gimn. Sokół na Wildzie w czwartek o g. 9 na sali druha Kasprzaka.

— Tow. Przemysłowców w Jerzycach w środę o g. 8 i pół w lokalu pana Berkowskiego.

Od Redakcji.

— Panu Kasp. Wojt. w Teg. Wspomnianego artykułu z owej gazety nie podaliśmy, ani też nie znamy jego treści, przeto nie możemy ogłosić pańskiego sprostowania. Boć nie znając artykułu, czytelnicy nasi nie zrozumieją pańskiego oświadczenia, o czem wogóle była mowa.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 10 kwietnia 1912.	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90.75
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	90,70
dto 3 proc.	81.60
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101.10
dto 3 i pół proc.	90.25
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.10
dto 3 i pół proc.	89.60
Renta włoska 4 proc.	99.00
Austrjacka renta złota 4 proc.	96.90
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	93.20
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.80
Renta węgierska złota 4 proc.	91.75
Banknoty francuskie za 100 franków	81.20
Banknoty austrjackie za 100 koron	84.90
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215.85

Poznań, dnia 9 kwietnia 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	208	206	196
Żyto	181	173	162
Jęczmień	196	188	178
Owies	190	186	180

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań)

Poznań, dnia 9 kwietnia 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.80	20.60	19.70
Żyto	18.10	17.30	16.20
Jęczmień	19.60	18.80	17.80
Owies	19.00	18.60	18.00

Wrocław, dnia 9 kwietnia 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	pośl. tow. najn. cena
Pszenica biała	21.10	20.10	20.10	19.20	19.10	18.10
Pszenica żółta	21.00	20.10	20.10	19.10	19.00	18.00
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.80	16. 0	15 6[illegible]
Jęczmień	17.50	17.20	17.10	16.80	16.70	16 00
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	[illegible]
Owies	19.20	18.70	18.60	18.40	18.30	18.1[illegible]
Groch Wikt.	26.—	25.—	24.	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.2[illegible]

Wrocław, dnia 9 kwietnia 1912.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	28,50—29,00 mk.
Rzanna piękna	25,50—26,00 „
Do domowego pieczenia	24,50—25,00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica śrubista, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez rzonki 208 marek, pstra 130 funtów wagi, 206 marek, czerwona 130 funtów wagi, 205 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 183 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla szlązarzy 177—181 mk. — Jęczmień dla browarów 180—186 mk. — Groch pastewny 172 do 182 mk. — Owies 177—185 mk., na konsumcję 185—197 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski,
Toruń, dnia 0 kwietnia 1912.

Płacono za 50 kgr. w partjach	Marek
Lucerna prowan. wolna od kanianki	70-80
Koniczyna czerwona krajowa . .	70-85
Koniczyna biała	115-130
Koniczyna szwedzka	80-90
Koniczyna chmielowa żółta . . .	50-56
Inkarnatka rychła	48 54
Koniczyna przelot pospolity . .	60-75
Rajgras szkocki (żywica) . . .	19 22
„ włoski „	21-23
Trawa kupkowa	75-85
Trawa miodowa	18-30
Tymoteusz	65-70
Rzodkiew olejna	18-20
Sporek olbrzymi	15-18
Seradela , ...	15-18
Rzepak gruboziarnisty	22-24
Rzepik latowy	18-20
Siemie lniane	25-30
Gorczyca żółta	18-20
Żyto św. jańskie z wiczką . . .	15 20
Wiczkę zimową	28-40
Marchew biała, otarta, poprawna .	210-270
Marchew złoto-żółta, znakom. otarta	250 360
Mieszanki traw i kon. na łąki mokre	58-68
Mieszanki traw i kon. na łąki suche	52 60
Buraki mamuty olbrzymie czerw.	65-85
Buraki ekendorfskie żółte poprawne	95-110
Buraki ekendorfskie czerwone popr.	100-115
Buraki półcukrowe pastewne olbrz.	100-110
Buraki mieszane najlepsze gatunki	70-80

Ważne dla powracających do zdrowia po ciężkich chorobach jest wzmaganie się wyczerpanych sił, przez pożywne i łatwo strawne potrawy. Podając rekonwalescentom „Kufekę“ w zupie, jarzynach lub napoju jak w mleku, kakao itd., otrzymuje się wzmacnjające, łatwo strawne pożywienie o przyjemnym smaku. „Kufeke“ jest przytem niedrażniący i nie zawiera w sobie żadnych domieszek, które ewentual. później działać mogą tak, że można takowe podawać nawet tam, gdzie odżywianie bywa utrudnione i tylko mało potraw się ma do wyboru.

Dom. Riesenburg poczt. kol Gołańcz Gollantsch potrz. zar.
murarza
na wysokie zasługi i deputat. Zgł z kopją świad. do Dominium.

Dzielna
ekspedjentka
najchętniej z branży obuwia potrzebna natychmiast Zgłoszenia piśmienne z podaniem wysokości pensji do eksped. Wielkop. pod nr. 1636.

Zegarmistrzowski
pomocnik
potrzebny zaraz na stałe w dobre miejsce
C. Chwilkowski,
Książ — Xions.

Syn uczciwych rodziców pożądany od 1-go maja jako
uczeń kelnerski
Hotel Centralny Gniezno.

Uczeń
chcący się wyuczyć rzeźnictwa, może się zgłosić zaraz lub od 1 maja
T. Durski, mistrz rzeźnicki,
Św. Marcin 61.

26 let. kat. sier. 180 000 pos. 38 let. francuzka 100 000 posag. 22let turcz. 100 000 jak również **wiele set innych zamożn. pań** życzy sobie szybk. **zamążp.** z panami (chociaż i bez majątku). Bliższych szczeg. bez koszt. udz.
Schlesinger, Berlin 18.



W poniedziałek, dnia 8 kwietnia zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami nasz najdroższy ojciec śp.

Jan Trytt

przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek z Winiar, dnia 11 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby.

W smutku pogrążona

Rodzina.



Dnia 9 kwietnia zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój kochający mąż, nasz ojciec i dziadek w 68 roku życia ś. p.

Karól Adamczewski

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek o godz. 4 po poł. z domu żałoby na cmentarz parafialny.

O czem donosi w smutku pogrążona

familia Adamczewskich.

Buk, dnia 9 kwietnia 1912.

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 87/89.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonują w 24 godzinach. 5940

Hotel i skład tow. mięszan.

nowo pobudow. dom w pow. szamotulskim natychmiast do sprzedania. Właściciel jest niemiec, a że klientela polska przeważa, przeto odstąpiłby zaraz, dla dzielnych ludzi bardzo dobra egzyst. Potrzeba 20-25 000 mk. Of. upr. się nadesł. do eksp. Wielk. p. 1637.

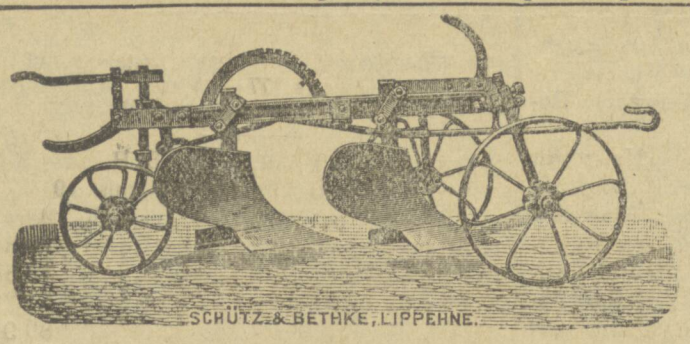

Ogólnie znane z swej dobroci

pługi dwu i trzyskibowe

pat. Schütz & Bethke **najnowszej konstrukcji.** Każdy z tych pługów do użycia jako dwu- i trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich przeszło 4 000, co **najlepszem jest polecen.**

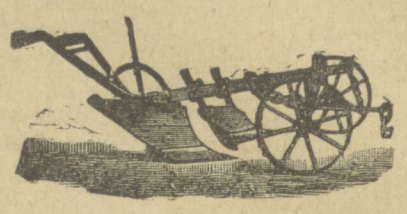

Pług „Fenix"

piętrowy samochód do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybk. a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Także pługi każdego innego systemu poleca

A. Bryliński w Poznaniu.

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych znajduje się przy **ulicy Rycerskiej nr. 14.** Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań**—Posen.
Do telegramów: **A. Bryliński. Poznań**—Posen.
Telefon nr. 69.
Własna pracownia do napraw.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Dzielnych monterów

o ile możności żonatych, koniecznie doświadczonych na

lokomobile, młockarnie i prasy do słomy

jak również i **motory eksplozyjne**

poszukują natychmiast

Bracia Lesser, Poznań,

ul. Następcy tronu 56/57.



F. Lisiecki

Na sezon wiosenno-latowy

zaopatrzyłem już składy moje tak w **Poznaniu** jak i w **Wrześni** w **wielki wybór bardzo ładnych i modnych ubrań męzkich i dla chłopcyw, paletotów, ulstrów, spodni, kamizelek** własnej fabrykacji oraz **płaszczy gumowych, peleryn** itd. itd.

Ceny bardzo niskie i ściśle stałe, dla tego bardzo rzetelnie!

Sprzedaż: hurtownie i detalicznie

Zamówienia podług miary wykonuję **szybko** pod przew. **dzielnych krojczych** gwarantując **za dobry krój i eleganckie wykonanie.**

Poznań Stary Rynek 57. Tel. 1215. | **Września** Rynek nr. 10. Telefon 126.

Wielka licytacja

Z powodu uprzątnięcia budynku na byłej wystawie tutejszej

przy ulicy Augusty Wiktorji

odbędzie się

w piątek, dn. 12 kwietnia r. b. przed południem o godz. 9½

licytacja wielkiej ilości

kantówki i desek

jak również **drzwi, welb okien, okien do oranżerji i inspektów, płyt szklanych, gipsowych itd.** za natychmiastową zapłatą.

Punkt zboru przy ul. Augusty Wiktorji 16 (Restauracja Gaumera.)

PEYSER & DEETZ Poznań W. 3.

---

oszczędności

4 procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
4 i pół procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5 procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca nasz depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriastr. 21.**

St. Ratajczak, Poznań

Wielkie Garbary nr. 19

Tel. 2803 (narożnik ul. Butelskiej) Tel. 2308,

skład maszyn i narzędzi rolniczych

poleca (973

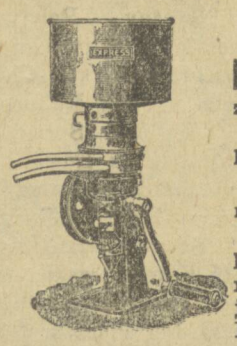

centryfugi szwedzkie

Express

znane z lekkiego biegu, dokładnego odtłuszczania, łatwej obsługi pod dogodnymi warunkami spłaty.

Chętnie przedłożą świadectwa następujący gospodarze:

Jan Szajkowski, Tomice p. Seehaim; Wojciech Białożyński, Baerenbusch p. Revier; Wawrzyn Szajek, Łódź p. Stęszewo; Stanisław Kaluga, Podrzewie.

N. P. B. Biere

Święta trzeba obchodzić

jak przypadają!

Do nastroju świątecznego potrzeba także dobrego napoju, który polecamy Państwu jako znane wyśmienite

N. P. B. PIWA

Każcie sobie Państwo przysłać jednę skrzynię na próbę, a odtąd nic innego nie będziecie żądać ni w domu ni po za domem jak tylko znane

N. P. B. PIWA

Nowy Poznański Browar Poznań W.

TELEFON 47.

Posiadłość miejska

około 110 mórg obsz. włącznie 14 mórg łąk, wszystka buraczana ziemia, dobry żywy i martwy inwentarz z obfit. masiw budynkami, kolej w miejscu jest z pow. choroby na sprzedaż. Tylko prawdziwi reflektanci otrzymają wiadomości.

Heinr. Mühlbrett, Winzig i Schl. Ring 13.

---

2 wiatraki

na rozbierkę z dwoma gankami, wałami żelaznemi i jeden z żaluzją wszystko w najlepszym porządku mam z powodu budowania parowego młyna na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje

Piotr Maćkowiak, Koźmin — Koschmin.

Baczność!

Są **na sprzedaż** na Szlązku w powiecie Trzebnickim, gdzie już wiele osiedlonych polaków pod bardzo korzystnemi warunkami kilka większych i mniejszych

folwarków

oraz kilka

gospodarstw

od 100—200 mórg. Zgł. pod lit. **G. Z. 109 Obernigk postlagernd.**

Baczność!

Z powodu rozbierki jest na sprzedaż **dachówka, belki** od 5 mtr. do 11 mtr. długie, także cała ilość **drzwi, 2 skrzydłowe okna, piece, 1 piec piekarski, szalówka, podłoga** itd. Zgłosz. na miejscu **Fryderychowska ul. 12. J. Przybył.**

Kantówkę i deski

mają jak najtaniej na sprzedaż

Peyser & Deetz

Poznań W. 3
ul. Augusty Wiktorji 16.

Znaczniejsza ilość (200 tysięcy)

starej cegły

jest tanio do sprzedania. Oferty upr. się w biurze naszem Krzyżowa ul. 3 lub też na miejscu rozrywki dawniejszy fort Röder na pobernardyńskich łąk. oddawać

M. Hoffmann & Co.

Świeżbienie skóry

po 8 dniach zupełnie znikło. pan W. z Triestu pisze:

„Niniejszem poświadczam chętnie, że z Pańskiego mydła Herba byłem wielce zadowolony. Świeżbienie skóry już po 8 dniach zupełnie znikło."

Herba mydło do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach kawałek po 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk.

Kanapy

garnitury pluszowe, materace wyrabiane w własnej pracowni pod długol. gwar. oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach

Fr. Krzyżagórski,

Św. Marcin 5-6, obok kośc.

Wyprawy całkow jaknajtan.

Zasada: Większy obrót, mały zysk. Upr. uprzejmie zważać na firmę.

Telefon 1610.

Cenniki ilustrow. darmo i franko.

Urzędnik gospod. 29 lat licz. samotny, 7 let. prakt. obecnie w miejscu drugi rok

poszukuje stałej posady

od 1. 7. 12. Łask. oferty upr. się pod lit. **B. H. 200 Joachimsdorf—Bartschin** Postlagernd.

Dwóch dzielnych żonatych **robot. leśnych**

poszukuje się przy wolnem pomieszk. 4 morg. ziemi, 1 morgi łąki i dobrej płacy akord. Bliższ. wiadom. udzieli

Hüsemann, leśniczy rewirowy **Ostrowine** Kr. Oels Post Scholendorf na Śląsku.

Potrzebny zaraz

pisarz gosp.

pilny sumienny, energiczny, zamiłowany gospodarz, moralny znający się dokładnie na prowadzeniu książek gospodarczych. Zgłoszenia przyjmuje **Majętność Sławno** p. Lubasch Kreis Czarnikau.

Kopji świadectw oraz koszt. podróży się nie zwraca.

Dwa pokoje meblowane **dla przyjezdnych** lub też zaraz albo później do wynajęcia. **Piotra ul. nr. 9** w p. na p. parter.

Urzędnika

żonatego, pieszego, na osobny folwark przyjmie od 1 lipca br.

Dom. Gogolewo, p. Niepart.

Młodszy

pomocnik

jest zaraz potrzebny do handlu kolon. destylacji i nasion,

St. Matczyński, Moglino.

Czeladnika siedlarskiego

przyjmie zaraz **Fr. Smarzyk, Trzemeszno** (Tremessen).

Poszukuje się od 1 maja br.

panny - służącej

do dworu na wieś, znającej się na krawiecczyźnie i prasowaniu.

Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 1632.

Pannę

(sprzedawaczkę) do mego handlu kolonialnego, wyszynku, galanterji i t. d. przyjmę zaraz lub od 1-go maja. Wieś ożywiona, pożycie familijne, miejsce stałe. Zgłoszenia własnoręcznie napisane uprasza

E. Nędzewicz, Czeszewo pocz. Wapno.

Upr. się o załączenie fotografji.

Panna

do **ubiorków szycia** potrzebna zaraz **Małolepsza Posadowska ul. 24** w p. III p.

Panny

biegłe w prasowaniu damskiem mogą się zaraz zgłosić na stałe zatrudnienie.

Bramkowa ul. nr. 12-b.

I piętro na prawo.

Silne dziewczęta

do polerowania krzeseł znajdą stałe zatrudnienie

ul. Wenecjańska 1.

Dziewczę

do dziecka może się zgłosić zaraz

Z. Tarka, Tama 8.

Włodarz

z zaciężnikiem energiczny i trzeźwy, znajdzie trwałą posadę zaraz do dozoru koni. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 1579.

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie **zaraz T. Staniewski, Swarzędz** (Schwersenz) skład tow. kolon. drog. i dest.

Wprawia zęby, plombuje i wyrywa

L. Nowicki,

dentysta 3772

Poznań, Piotra plac 2.

Telefon nr. 1403.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.